

ZBIGNIEW KALISZ

FUNDACJA ZAKŁADY KÓRNICKE
NA TLE FUNDACJI W 20-LECIU MIĘDZYWOJENNYM

Fundacje jako instytucje zaczęły się pojawiać na ziemiach polskich pod koniec XVIII w. i odgrywały znaczącą rolę, zwłaszcza w XIX w., w życiu naukowym, oświatowym i kulturalnym społeczeństwa polskiego. Zasługują one na zainteresowanie, przede wszystkim dlatego, że niezależnie od zakresu wypełniania przez nie zadań w różnych dziedzinach życia społecznego — są niewątpliwie ciekawym zjawiskiem historycznym.

Sytuacja polityczna, w jakiej znalazło się społeczeństwo polskie w latach 1795—1918, spowodowała, że naukę i kulturę narodową oraz ludzi zajmujących się nauką z powodu braku własnej państwowości otaczały opieką różne stowarzyszenia uczonych. Istotny wkład w to dzieło wносиły fundacje i dzięki nim nastąpił proces instytucjonalizacji wysiłków na tym polu.

Szkic jest próbą analizy i oceny działalności Fundacji Zakłady Kórnickie na tle innych fundacji działających na ziemiach polskich w latach II Rzeczypospolitej.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu nie znajdujemy tego typu opracowań, oprócz nielicznych dotyczących poszczególnych fundacji¹.

Zadania i cele fundacji były różnorodne, wszystkie jednak realizowały określone zadania społeczne, naukowe i oświatowe. Zakres i forma tych działań były wyszczególnione w akcie ustanowienia fundacji, a zależne były od woli fundatora i wielkości majątku przeznaczanego na ten cel.

Fundacje w okresie międzywojennym powoływane były za zgodą władzy państwowej, jednak ich sytuacja prawna, zwłaszcza na terenie byłego zaboru pruskiego, budziła wiele wątpliwości. Wprawdzie dekret o fundacjach naczelnika państwa ze stycznia 1919 r. regulował ich stronę prawną, dotyczył on jednak ziem byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego. W poznańskim obowiązywały jeszcze w tym zakresie przepisy niemieckiego kodeksu cywilnego, natomiast w odniesieniu do strony pu-

¹ Na łamach „Rocznika Leszczyńskiego” A. Piwoń ogłosił dwie prace dotyczące Fundacji Sułkowskich w Rydzynie. Zob. „Rocznik Leszczyński” Nr 1: 1977 s. 119 - 172, Nr 2: 1978 s. 93 - 122.

bliczno-prawnej fundacji, zapisów i darowizn na cele opieki społecznej stosowano pruskie przepisy, a w szczególności powszechne prawo krajowe pruskie (część II tytuł 10 § 32—41), nakładające na władze państwowe obowiązek czuwania nad prawidłową gospodarką fundacji².

Nadzór nad fundacjami sprawowały urzędy wojewódzkie lub Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwo Pracy i Opieki Socjalnej. Fundacji w okresie międzywojennym było wiele. Na terenie Wielkopolski było ich lub różnego rodzaju zapisów fundacyjnych 304. Wśród nich wiele małych, których głównym celem była opieka społeczna³.

Zadania i cele poszczególnych fundacji były różne. Ofiarodawcy przeznaczali przekazywany majątek na określone cele społeczne — stypendia dla uczącej się młodzieży, na rzecz towarzystw naukowych na prowadzenie badań naukowych w określonej dziedzinie itp. Zapisy te przekazywano określonym instytucjom (Akademii Umiejętności w Krakowie, towarzystwom naukowym czy wybranym uczelniom). Z przekazywanych dóbr tworzone fundację najczęściej imienia ofiarodawcy, a uzyskiwane dochody przeznaczano na rzecz określonych w akcie fundacyjnym celów, bądź też majątek włączano do substancji majątkowej danej instytucji w formie zapisu.

W okresie międzywojennym powstało wiele fundacji i zapisów. Najbardziej znaczącymi fundacjami utworzonymi wówczas były: Fundacja Dawida Abrahamowicza, Heliodora Święckiego, Bogdana Hutten-Czapskiego, Anieli Potulickiej, Rydzińska im. Sułkowskich i oczywiście Kórnicka. Obok nich działało szereg innych utworzonych jeszcze w okresie zaborów. Wymienić tu należy Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie (1817), Fundację Skarbkowską — Stanisława Skarbka (1843), Fundację Wiktora hr. Baworowskiego. Każda z wymienionych fundacji miała odmienne cele i zadania — wszystkie jednak działały na rzecz kultury i nauki polskiej. Fundacja Zakłady Kórnickie różniła się od jej współczesnych formą powstania, strukturą organizacyjną i celami działania. Powstanie FZK związane było z ostatnim właścicielem dóbr kórnickich Władysławem Zamoyskim (1853—1924). Majątek otrzymał od swego wuja Jana Działyńskiego (1829—1880). Dobra te były bardzo zadłużone, między innymi z powodu niepospolitej ofiarności Jana na rzecz powstania styczniowego, jak również znacznych wydatków na działalność różnych instytucji naukowych, kulturalno-oświatowych i społecznych. Zamoyski zdając sobie sprawę, w jak trudnym położeniu finansowym znajdowały się przekazane mu majątki, postanowił dużą oszczędnością,

² Ministerstwo Oświaty do FZK 10 X 1945 r. Rękopis Biblioteki Kórnickiej (dalej cytuję BK) 10114.

³ Wojewoda poznański do obywateli starostów powiatowych, pełnomocników Rządu RP i prezydentów miast wydzielonych 12 X 1945 r. BK 10114.

równającą się dobrowolnemu ubóstwu, nie tylko z tego dziedzictwa nie nie stracić, lecz nadto wykupił kilka zagrożonych przejściem w ręce niemieckie majątków polskich. W 1884 r. wykupił dobra zakopiańskie, niegdyś polską królewską, która przeszła od rządu austriackiego w prywatną własność niemiecką. W 1885 r. wskutek tzw. „rugów pruskich”, których ofiarą padło wówczas około 40 tys. Polaków nie posiadających tzw. „poddąństwa pruskiego”, Zamoyski wraz z matką i siostrą zostali wygnani z Wielkopolski. Właściciel czuwał jednak spoza kordonu nad polskim stanem posiadania w Wielkopolsce, zbierając między innymi fundusze na wykup ziemi z rąk niemieckich i na dalsze ratowanie polskich majątków ziemskich. Natomiast otrzymany majątek, którego mienił się tylko szarżerem, uważał nie za swoją własność, lecz za dobro narodowe i dlatego tylko w niewielkim stopniu używał dochodów uzyskiwanych z tego majątku dla siebie i rodziny⁴.

Po zakończeniu I wojny światowej Zamoyscy powracają do Kórniku i noszą się z zamiarem ostatecznego załatwienia sprawy oddania narodowi polskiemu posiadanych majątków na cele naukowe i społeczne, chcąc w ten sposób ziścić idee i pragnienia Działyńskich, poprzednich właścicieli Kórniku. Propozycji rozwiązania tej sprawy było kilka, w ramach nich mieścił się plan rozparcelowania majątków rolnych między polskich chłopów, a także stworzenia związku narodowego i przekazanie mu mienia.

Bliższe sprecyzowanie tych planów nastąpiło dopiero na początku 1923 r., kiedy zarząd majątków Zamoyskiego objął lekarz z zawodu Henryk Wilczyński i on na polecenie hrabiego zasięgnął opinii o możliwości realizacji tych planów.

Rozpoczęto od przeprowadzenia rozmowy z Leonem Marchlewskim, który wówczas organizował Instytut Puławski, sądząc, że on podsunie jakieś rozwiązanie. Opierając się na relacji Wilczyńskiego Marchlewski proponował oddanie majątków kórnickich Instytutowi Puławskiemu. Zamoyskiego takie rozwiązanie tej sprawy nie zainteresowało, natomiast z Marchlewskim prowadził rozmowy w Kórniku i Warszawie na temat organizacji naukowego zakładu leśnego.

Było co najmniej kilka projektów, w których sformułowano zasady organizacji przyszłej Fundacji. Wspólną ich cechą była chęć ustanowienia dwóch organów Fundacji: 12-osobowego Kuratorium i 3-osobowego Zarządu. Było to novum w odniesieniu do struktur organizacyjnych innych fundacji, gdyż dekret z 1919 r. stanowił tylko zarząd dla każdej z nich.

Zamoyski akceptował zasadniczą myśl tych projektów, a do współpracy przy ostatecznym opracowaniu statutu przyszłej Fundacji zaprosił

⁴ Z. Kalisz: *Fundacja Zakłady Kórnickie 1925 - 1953*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” (PBK) Z. 15: 1979 s. 135 - 200.

Stanisława Michalskiego — prezesa Kasy im. Mianowskiego i Karola Lutostańskiego — wybitnego prawnika. W wyniku pracy tych ludzi w lutym 1924 r. powstał projekt statutu. W tym samym miesiącu podczas audiencji u prezydenta Rzeczypospolitej — Stanisława Wojciechowskiego Władysław i Maria Zamoyscy podpisali akt donacyjny zwracając się w nim do sejmu i senatu z prośbą o opiekę nad Fundacją i potwierdzenie załączonego statutu⁵. Następnie hrabia — aktem podpisanym przed sądem w Śremie 20 czerwca 1924 r. — uczynił z dóbr kórnickich i zakopiańskich będących jego i matki własnością — Fundację, a w testamencie z 13 września tegoż roku zapisał na jej rzecz inwentarz żywy i martwy, zbiory muzealne, oddając Związkowi Zamoyskich tylko resztę nieruchomości, tj. pamiątki rodzinne, archiwalia i srebra.

Przedłożony przez fundatorów projekt statutu, po akceptacji przez Prokuraturę Generalną i Radę Ministrów⁶, został skierowany do Komisji Oświatowej Sejmu. Dnia 3 października 1924 r. — w następny dzień po otrzymaniu informacji, że Rada Ministrów przyjęła projekt statutu — umiera Władysław Zamoyski. Tak więc fundator oddając narodowi polskiemu na cele naukowe i społeczne posiadany majątek zrealizował w ten sposób wolę poprzednich właścicieli Kórnika — Działyńskich.

Po śmierci hrabiego Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przesłało projekt ustawy o Zakładach Kórnickich do sejmu z prośbą o wniesienie sprawy na najbliższe posiedzenie dołączając do przesłanego projektu następujące uzasadnienie: „Fundacja ta uczyniona została pod wyraźnym warunkiem uchwalenia przez ciała ustawodawcze dołączonej do aktu części składowej ustawy. Wobec tego warunku ustawa ta nie może ulec zmianie pod groźbą unieważnienia aktu fundacyjnego, gdyż tylko w razie uchwalenia tej, a nie innej ustawy Władysław Zamoyski zobowiązuje się oddać swój majątek w projekcie ustawy wymieniony na rzecz utworzyć się mającej Fundacji”⁷. Sejm po sprawozdaniu Komisji Oświatowej i Budżetowej przedstawionym przez posłankę Zofię Sokolnicką przyjął ustawę jednomyślnie w drugim i trzecim głosowaniu. Senat zatwierdził ją w dniu 30 lipca 1925 r. Od tej chwili Fundacja mogła rozpocząć działalność, mając unormowane stosunki prawne i własnościowe.

Powołanie FZK mocą ustawy było pierwszym i ostatnim przypadkiem w odniesieniu do fundacji w okresie II Rzeczypospolitej. Projekt ustawy przedstawiony przez Zamoyskiego nie mógł ulec zmianie, gdyż wówczas groziło to unieważnieniem aktu fundacyjnego. Nadanie mu mocy

⁵ Zob. Akt donacyjny. BK 8836.

⁶ Prokuratura Generalna do Prezydium Rady Ministrów 23 IX 1924 r. BK 8560.

⁷ Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do marszałka Sejmu Rzeczypospolitej 4 XII 1924 r. BK 8565.

ustawy i patronatu prezydenta Rzeczypospolitej uniemożliwiało podporządkowanie fundacji organom administracji państwowej. Żadna inna fundacja w okresie międzywojennym nie została utworzona na takich zasadach. O ile bowiem fundacja Dawida Abramowicza została podporządkowana władzom wojewódzkim we Lwowie i Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, o tyle FZK działała samodzielnie, a tylko w niewielkim stopniu jej sprawami interesowało się Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a także zastępca Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pierwsze miesiące funkcjonowania FZK nie zapisały się w jej dziejach zbyt korzystnie. Jednym z powodów tych nieprawidłowości był na pewno brak nadzoru ze strony administracji państwowej, choć na pewno nie była to jedyna przyczyna występujących trudności, o czym świadczy działalność innych fundacji w tym okresie. Za przykład może tu posłużyć ocena tych instytucji podana przez prezesa Państwowego Banku Rolnego podczas rozmowy tegoż z członkiem Zarządu FZK Stanisławem Adamskim na temat pożyczki dla Fundacji Kórnickiej. W kontekście wszystkich fundacji działających w Polsce prezes „oświadczył mi, że w jego kołach panuje przeświadczenie, że fundacje na ogół niewielki przynoszą pożytek dla państwa i rolnictwa, gdyż dochody swe rozdrabniają tworząc rozmaite synekury, a nie prowadzą interesów po kupiecku i rozpraszają dochody, zamiast nimi zasilać właściwe cele fundacji. Pan [...] prezes wymienił przy tym jako dowody na swoje twierdzenie fundacje: Stanisławowską, Skarbkowską i Lubomirskich ...”⁸ Także FZK nie była wolna od tych zarzutów, gdyż egzekutorzy testamentu W. Zamoyskiego — Witold Czartoryski i Jan Zamoyski podjęli szereg decyzji, które wzbudziły wiele kontrowersji. Oni to bowiem uznali pretensje finansowe krewnych Zamoyskiego — Cecylii Ceglińskiej na sumę 215 tys. zł i Remigiusza Grocholskiego w wysokości 120 tys. zł — z tym, że ten ostatni był dłużnikiem Zamoyskiego⁹. Także na temat rea-

⁸ Z. Kalisz: *Gospodarka Fundacji Zakłady Kórnickie 1925 - 1953*. PBK Z. 16: 1980 s. 114.

⁹ C. Ceglińska, która była siostrzenicą Władysława Zamoyskiego, powierzyła mu w r. 1896 i 1897 pieniądze w wysokości 196 593 koron i 64 halerzy. Z pieniędzy tych miał Zamoyski kupić majątek Mihowy na Bukowinie i kierować jego zarządzaniem. Dobra te kupił, a następnie sprzedał zatrzymując uzyskane pieniądze, po czym zobowiązał się saldować rachunki z tego kapitału co pół roku i płacić odsetki w wysokości 4%. Do ostatecznego jednak rozrachunku nie doszło, co najprawdopodobniej uniemożliwiło Ceglińskiej zakup majątku ziemskiego w latach 1907 - 1912. Pretensje swoje z tego tytułu określiła na sumę 647 183 zł, żądając jednocześnie przerachowania tej sumy według parytetu złota. Czartoryski i Zamoyski zgodzili się na propozycje Ceglińskiej. Chodziło tylko o sposób przewalutowania i rozłożenia spłat na raty. W grudniu 1925 r. przekazano sprawę do rozpatrzenia sądowi polubownemu, a w tym miesiącu Czartoryski i Zamoyski oświadczyli u notariusza w Warszawie, że akceptują zapis z 3 grudnia 1925 r. i poddają

lizacji określonych w ustawie celów statutowych wypowiadano, już w początkowym okresie istnienia Fundacji, wiele negatywnych opinii.

Z zagadnieniem właściwej realizacji celów statutowych borykało się wówczas wiele z istniejących fundacji. Przyczyn było kilka. Istotną był na pewno fakt, że dobra fundacyjne składały się przeważnie z majątków rolnych i lasów, a dochody z nich osiągane w większym lub mniejszym stopniu obracano na działalność statutową. W okresie powojennym nastąpił znaczny spadek plonów w wielkich majątkach rolnych na terenie całej Polski, ale szczególnie niepomysłnie to zjawisko odbiło się na rolnictwie w Polsce zachodniej, gdzie było ono znacznie zintensyfikowane. Następował proces zadłużania się fundacji, a słabość ówczesnych instytucji kredytowych zmuszała je do zaciągania kredytów krótkoterminowych poprzez kredyt wekslowy. Rzecz oczywista, że brak gotówki, a tym samym niemożność spłacania zaciągniętych kredytów w terminie, powodował dodatkowe koszty, które powiększały ogólne zadłużenia fundacji. Skala zadłużeń poszczególnych fundacji była różna, zjawisko to zależne było między innymi od wielkości posiadanego majątku, stopnia jego zagospodarowania, wielkości sum przeznaczanych na realizację zadań statutowych, a także — i to jak należy sądzić była przyczyna najważniejsza — sposobu zarządzania i administrowania majątkiem. Skalę porównawczą mogą tu stanowić fundacje położone w zachodniej Polsce: Fundacja im. Sułkowskich w Rydzynie, Fundacja Smogulecka, Bogdana Hutten-Czapskiego i FZK. Najbardziej — z wyżej wymienionych — za-

Zakłady Kórnickie wszelkim skutkom prawnym sądu polubownego. Kuratorium przyjęło do wiadomości tego typu załatwienie sprawy, a sąd polubowny w 1926 r. wydał wyrok ustalający należność Ceglińskiej na 207 690 zł. Ostatecznie Fundacja wypłaciła Ceglińskiej sumę 215 tys. zł. Zob. Protokół Komisji Rewizyjnej Fundacji z działalności od 4 września do 31 grudnia 1927 r. BK 8604 s. 34; Protokół z posiedzenia Kuratorium Fundacji z dnia 15 XII 1925 r. BK 8814; Wyrok sądu polubownego. BK 8604.

Sprawa R. Grocholskiego z Rogowa wynikała z powodu odpisania jego długu na rzecz W. Zamoyskiego w wysokości 120 tys. zł przez Czartoryskiego i Zamoyskiego. Wyżej wymienieni uznali, że fundator uznał tę pożyczkę za darowiznę. Jak do tego doszło? Otóż Zamoyski udzielił Grocholskiemu tej pożyczki w 1924 r. na zakup majątku ziemskiego Rogowo, który należał do niejakiego von Magnusa. Pożyczka została zapisana na konto korrente ksiąg gospodarczych dóbr zakopiańskich. Ponieważ księgi te zaliczono do inwentarza martwego, przeto przeszły one na mocy testamentu na własność Fundacji. Żaden termin płatności nie był ustalony, ani żadne odsetki nie były płacone. Zamoyski nie kazał także wystawić żadnego skryptu dłużnego. Sprawa ta była na porządku obrad niemal każdego posiedzenia Kuratorium i ostatecznie postanowiono wystąpić ze skargą do Sądu Okręgowego w Poznaniu. Wyrok sądowy oddalił Fundację z żądaniem skargi. Doradcy prawni Fundacji odradzali dalszego prowadzenia sprawy i wnoszenia rewizji. Mimo to wniesiono ją do Sądu Apelacyjnego opierając się na uchwale Kuratorium z 13 VI 1929 r., która zaleciła sprawę Grocholskiego wyjaśnić na drodze sądowej. Rewizja została także rozpatrzona na niekorzyść Fundacji. BK 8562.

dłużona była FZK — ponad 2 mln zł w 1925 r. Natomiast na koniec 1933 r. suma ta wzrosła do 7 400 080 zł. Po sprzedaży lasów zakopiańskich państwu i sprzedaży innych nieruchomości zmniejszono zadłużenie w 1938 r. do sumy 1 397 485 zł¹⁰. Fundacja Smogulecka w 1939 r. zadłużona była na kwotę 1,5 mln zł¹¹. Nie najlepiej przedstawiała się także sytuacja w Fundacji im. Sułkowskich w Rydzynie, gdzie wprowadzić nie miały miejsca tak olbrzymie długi, choć sytuacja finansowa była także trudna, a zaciągnięcie w latach 1928 - 1932 długo- i krótkoterminowych pożyczek wekslowych na sumę 1074,5 tys. zł utrudniało zbilansowanie dochodów i wydatków. Zadanie to udało się osiągnąć dopiero w roku gospodarczym 1937/1938¹².

Powyżej przytoczone cyfry nie wyjaśniają wszystkiego, gdyż gospodarki tych fundacji — mimo wielu wspólnych czynników: mniej więcej równego stanu kultury rolnej, stopnia zagospodarowania folwarków, struktury obsadzeń i zasiewów — miały szereg czynników różniących je od siebie. Jednym z najważniejszych była wielkość majątku. Fundacja Sułkowskich w Rydzynie posiadała 7145,16 ha gruntów, w tym 2403,137 ha lasów¹³. Innym nie mniej ważnym czynnikiem była wielkość sum przeznaczanych na działalność statutową. Pod tym względem FZK nie miała sobie równych, gdyż finansowała Szkołę Domowej Pracy Kobiet, Bibliotekę i „Ogrody kórnicie” (później utworzony na ich bazie Zakład Badania Drzew i Lasu)¹⁴. Fundacja Sułkowskich miała w zasadzie jeden główny cel statutowy: „utrzymanie internatowych szkół średnich przeznaczonych dla zamożnej młodzieży polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem sierot po osobach zasłużonych dla państwa”¹⁵. Natomiast fundacja Hutten-Czapskiego przekazywała 2/3 dochodów ze swego majątku na rzecz Uniwersytetu Warszawskiego. Fundusze uzyskiwane z majątku miały być przekazywane na popieranie badań naukowych i nagrody dla autorów wybitnych prac naukowych¹⁶. Fundacja D. Abramowicza miała na celu utworzenie i utrzymanie zakładu wychowawczego dla synów zubożałych ziemian we Lwowie¹⁷. Fundacja H. Święckiego „Nauka i Praca” miała również za zadanie popieranie badań naukowych, a także służę-

¹⁰ Kalisz: *Gospodarka Fundacji...* s. 123 - 124.

¹¹ G. Janssen: *Majątność smogulecka na tle wielkiej własności ziemskiej w Wielkopolsce (w dwudziestoleciu międzywojennym 1918 - 1939)*. „Sprawozdanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” Nr 1 za I i II kwartał 1971 s. 102.

¹² A. Piwoń: *Fundacja Sułkowskich w Rydzynie i jej podstawy gospodarcze 1924 - 1952*. „Rocznik Leszczyński” Nr 1: 1977 s. 160.

¹³ Janssen, op. cit. s. 100.

¹⁴ Kalisz: *Gospodarka Fundacji...* s. 109 - 132.

¹⁵ A. Piwoń: *Organizacja i działalność Gimnazjum i Liceum im. Sułkowskich w Rydzynie*. „Rocznik Leszczyński” Nr 2: 1978 s. 122.

¹⁶ J. Iwaszkiewicz: *Ofiarność ziemian na cele oświatowo-kulturalne 1800 - 1927*. Warszawa 1929 s. 36 - 37.

¹⁷ Ibidem s. 37.

nie pomocą materialną studiującej młodzieży¹⁸. Fundacja Jakuba hr. Potockiego miała na celu niesienie pomocy cierpiącej ludzkości przez popieranie skutecznej walki z chorobami, zwłaszcza z gruźlicą i nowotworami złośliwymi¹⁹.

Istotnym czynnikiem porównawczym był także stosunek dochodów do wydatków we FZK i Fundacji Sułkowskich w latach 1926 - 1938 (w tys. zł).

Tabela 1

Rok	Dochody		Wydatki		Wydatki FZK na zakłady
	FZK	FS	FZK	FS	
1926/27	1 565 368	255,4	1 301 002	62,5	243 051
1927/28	1 631 436	545,5	2 540 810	915,9	348 589
1928/29	1 862 989	960,3	2 637 208	1 563,1	377 279
1929/30	1 507 820	691,4	2 146 767	963,6	352 620
1930/31	699 871	555,4	1 275 812	686,1	224 040
1931/32	770 919	559,9	1 195 811	586,0	114 988
1932/33	357 689	584,3	1 436 692	661,4	202 505
1933/34	439 920	648,8	814 440	535,9	76 254
1934/35	406 642	494,8	638 499	590,9	94 087
1935/36	451 403	422,7	471 092	441,4	82 770
1936/37	641 147	503,1	529 265	543,0	106 325
1937/38	646 871	800,0	511 384	735,9	116 639

Źródła: Akta dotyczące preliminarzy budżetowych FZK za lata 1927 - 1938. BK 8837 - 8846; Materiały do bilansów za lata 1926 - 1938. BK 9021 - 9037; *Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Fundacji z działalności od 4 września do 31 grudnia 1927 r.* Warszawa 1928; *Sprawozdanie z działalności FZK za lata 1927/28 - 1937/38.* Poznań 1928 - 1939; A. Piwoń: *Fundacja Sułkowskich w Rydze i jej podstawy gospodarcze 1924 - 1952.* „Rocznik Leszczyński” Nr 1; 1977 s. 161.

Dane liczbowe powyższego zestawienia wskazują, że o ile w Fundacji Sułkowskich wydatki nieznacznie przekraczały dochody, to w FZK sytuacja w tej dziedzinie była znacznie gorsza. Lata kryzysu gospodarczego (1929 - 1935) bardziej wycisnęły swe piętno na gospodarce FZK niż Sułkowskich. Także w majątności smoguleckiej rozchody przeważały co-rocne dochody. Nie było to więc zjawisko odnoszące się tylko do FZK, choć w niej przybrało niepokojące rozmiary.

¹⁸ Ibidem s. 36.

¹⁹ Fundacja im. hr. Jakuba Potockiego została utworzona na mocy testamentu publicznego Jakuba Ksawerego Aleksandra Potockiego (zm. 1934 r.). W tym też roku statut Fundacji zatwierdził minister opieki społecznej aktem z dnia 30 X 1934 r. Organami Fundacji były początkowo: Rada Fundacyjna, a potem komisyjny Zarząd Fundacji. 28 IV 1943 r. władze hitlerowskie zawiesiły działalność Zarządu Fundacji, w związku z czym w tymże roku uległa ona likwidacji. Zob. „Rocz. Polit. Gosp.” 1938 s. 1117; *Fundacja im. Jakuba Potockiego w świetle aktów i dokumentów.* Warszawa 1938 s. 119.

Porównania gospodarki rolnej tych fundacji wskazują na to, że ich dochodowość nie tylko zależna była od wielkości obszaru, ale także od sposobu zarządzania i kierowania — jak też stopnia zaawansowania kultury rolnej. Wspólną cechą tego działu gospodarczego we wszystkich wymienionych fundacjach było odgrywanie mniejszej roli w ich strukturze hodowli zwierząt niż uprawy roślin. Także przemysł rolny nie stanowił większej pozycji dochodowej.

Gospodarka rolna FZK zorganizowana była na zasadzie dzierżaw folwarków, których posiadano 19 przy czym 17 było wydzierżawionych, a 2 we własnej administracji. Zdecydowana większość folwarków posiadała dobrą komunikację — bliskość szlaków kolejowych i drogowych oraz dogodne położenie w stosunku do miast powiatowych. Większość z nich dysponowała także stosunkowo dobrymi glebami (I - III kl.). Wszystkie folwarki z chwilą powstania FZK były w znacznym stopniu obciążone finansowo, gdyż łącznie długi hipoteczne i gruntowe wynosiły w r. 1925 — 526 311 zł²⁰. Część tej sumy została w latach 1919 - 1925 spłacona, lecz nie znalazło to odbicia w księgach hipotecznych. Do wybuchu II wojny światowej nie udało się tych spraw w pełni uporządkować.

Folwarki przekazywano dzierżawcom na podstawie spisywanych umów, w których określano wzajemne zobowiązania. Nie dobierano ich drogą konkursu, a z polecenia, co stwarzało — jak wiadomo — większe pole do nepotyzmu i nadużyć²¹. Wyniki osiągane przez poszczególne folwarki nie spełniały oczekiwań władz Fundacji. Dzierżawy nie przynosiły preliminowanych sum, choć należy podkreślić, że dochody z nich, osiągane w postaci płaconych czynszów, stanowiły od 1930 r. jedno z głównych źródeł dochodów. I tak dla przykładu dochód Fundacji w roku gospodarczym 1930/31 wyniósł 699 871,27 zł, a z tej sumy 218 091,65 zł przyniosły czynsze z wydzierżawionych folwarków. Na pozostałą resztę złożyły się dochody z innych działów gospodarczych (gospodarka leśna i zakłady przemysłowe)²².

Dokonując analiz i ocen działalności gospodarczej FZK należy szczególnie podkreślić negatywną rolę, jaką odgrywał sposób wydzierżawiania folwarków, co nie odbywało się poprzez przetargi podawane do publicznej wiadomości, jak to miało miejsce w Fundacji Sułkowskich. Istotną sprawą było także określenie wysokości czynszów za dzierżawy i sposób ich egzekwowania²³.

W FZK wysokość czynszu określana była w zależności od klasy i bonifikacji gleby i nie przekraczała 1,60 centnara z 1 morgi, a przeciętnie

²⁰ Wykaz długów hipotecznych i gruntowych Fundacji w r. 1926. BK 8885.

²¹ Kontrakty dzierżawne. BK 9217.

²² Materiały do bilansów za lata 1926 - 1938. BK 9025 - 9037.

²³ Piwoń: *Fundacja Sułkowskich*... s. 140.

1,03 centnara (2,64 q z 1 ha). W latach kryzysu gospodarczego Polski wprowadzono waloryzację czynszu, ale od 1 lipca 1932 r. powrócono do pobierania opłat czynszowych według cen giełdowych żyta. Czynsz dzierżawny średnio w przeliczeniu wartości żyta z 1 ha wynosił 34,50 zł. Wahania cen zboża były jednak znaczne, gdyż np. w 1932 r. czynsz ten wynosił 39,19 zł, natomiast w 1936 r. 31,74 zł, a więc był niższy o 19%²⁴.

W tej sytuacji FZK starała się uzupełnić ponoszone straty finansowe próbami podwyższenia wysokości czynszów dzierżawnych ponad to, co zostało ustalone w umowach. Próby takie spotkały się jednak ze zdecydowaną odmową dzierżawców.

Wysokości czynszów ustalonych przez Fundację odpowiadały w zasadzie płaconym w Wielkopolsce za dzierżawy majątków prywatnych, gdyż najniższy czynsz do tego typu dzierżaw wynosił 1 q żyta z ha, a najwyższy 4 q z 1 ha. W majątkach Fundacji Sułkowskich wynosił on od 1,20 do 3,20 q. Wprowadzono tam także w latach 1927 - 1933 tenutę w wysokości 80 lub 86,21 zł w złocie z 1 ha gruntów²⁵. W okresie kryzysu gospodarczego władze tej Fundacji obniżyły wysokość czynszu, czego nie spotykamy w FZK.

Większe trudności w FZK — niż w innych fundacjach — miały miejsce z terminowym płaceniem czynszów przez dzierżawców folwarków. Sytuacja ta doprowadziła do zadłużenia, które w 1932 r. osiągnęło sumę 332 902 zł. Wyegzekwowanie tej sumy nie było łatwą sprawą, gdyż zwłaszcza w latach wielkiego kryzysu gospodarczego Polski — byli oni niewypłacalni, a z braku kaucji gotówkowych jedyną drogą było korzystanie z przysługującego prawa zastawu²⁶.

Powyżej omówione sprawy upoważniają nas do sformułowania poglądu, że władze FZK nie potrafiły wypracować i konsekwentnie realizować takiego programu rolnego, jaki odpowiadałby zadaniom i potrzebom majątków rolnych Fundacji.

W FZK większą rolę niż w innych fundacjach odgrywała gospodarka leśna. Do 1930 r. lasy przynosiły największe dochody. Skupione były w trzech kompleksach: kórnickim, trzebawskim i zakopiańskim. Ogółem obejmowały obszar 10 276 ha. W 1930 r. lasy trzebawskie rozporządzeniem wojewody poznańskiego zostały uznane za chronione, dlatego nie można było w nich prowadzić zrębów otwartych, a tym samym skurczyły się dochody osiągane z gospodarki leśnej²⁷. Podobnie miała się sprawa z dużymi partiami lasów tatrzańskich (5333 ha). Także tam od tegoż

²⁴ Kalisz: *Gospodarka Fundacji*... s. 61.

²⁵ Piwoń: *Fundacja Sułkowskich*... s. 146.

²⁶ Kalisz: *Gospodarka Fundacji*... s. 52 - 61.

²⁷ Fundacja wobec decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odnośnie do lasów trzebawskich jako chronionych wniosła sprzeciw do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, które go jednak nie uwzględniło.

roku tylko w bardzo nielicznych partiach można było prowadzić gospodarkę zrębową. Na początku czwartego dziesięciolecia lasami tymi zainteresowało się państwo i ostatecznie wykupiono je od Fundacji z przeznaczeniem na organizowany Tatrzański Park Narodowy²⁸. Od 1930 r., kiedy dochody z gospodarki leśnej znacznie zmalały (992 470 zł w roku gospodarczym 1928/29 do sumy 136 082 zł w roku gospodarczym 1934/35), Fundacja stanęła przed poważnymi trudnościami finansowymi, których nie rozwiązano do 1939 r.

Duży areal lasów wyróżniał FZK od innych położonych w zachodniej Polsce, a zbliżał ją do wielkich majątków obszarniczych na terenach wschodnich. Dochody uzyskiwane z tego działu gospodarczego decydowały — w pierwszych latach istnienia Fundacji — o jej sytuacji finansowej, a po ich znacznym zmniejszeniu spowodowały trudności w spłatach zadłużenia. Znacznie mniejsze dochody, a tym samym znaczenie gospodarcze, posiadały drobne zakłady przemysłowe — tartaki w Gądkach i Zakopanem, kamieniołomy tatrzańskie, elektrownia i fabryczka tekstury w Zakopanem. Wszystkie wyżej wymienione przedsiębiorstwa, oprócz kamieniołomów, były niewielkie i słabo wyposażone technicznie. Najbardziej władze FZK liczyły na rozbudowę kamieniołomów, gdyż — jak sądzono — koniunktura na kamień drogowy, która rozpoczęła się w drugiej połowie trzeciego dziesięciolecia, nadal się utrzyma²⁹. Mając na uwadze możliwość osiągnięcia stosunkowo szybko wysokich zysków zorganizowano przedsiębiorstwo o charakterze spółki³⁰. Udziałowcami jej została Fundacja i Henryk Kiejnowski, który zajmował się prowadzeniem spółki. Przedsięwzięcie to było nieudane, gdyż żadna ze stron nie była zadowolona z funkcjonowania przedsiębiorstwa. Wskutek tych nieporozumień i niepowodzeń zdecydowano się na rozwiązanie spółki i proces sądowy, który trwał kilka lat, a zakończył się już po śmierci Kiejnow-

²⁸ Fundacja z powodu trudności finansowych sama wystąpiła do Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych z propozycją oddania dóbr zakopiańskich, proponując w zamian wzięcie przez Dyрекcję Lasów zobowiązań Fundacji z tytułu zaległych podatków i kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowej Kasie Oszczędności i Państwowym Banku Rolnym. Zobowiązania te wynosiły na dzień 22 lutego 1933 r. 2 235 066 zł. Zob. *Sprawozdanie Fundacji za rok gospodarczy 1931/32 i 1932/33*. Poznań 1933 - 1934. Ostatecznie dobra te sprzedano za 3 645 832 zł. Zob. *Kontrakt sprzedaży*. BK 9776.

²⁹ Rząd przez Bank Gospodarstwa Krajowego uzyskał dla tego działu produkcji zagraniczne długoletnie i niskoprocentowe pożyczki specjalne na rozbudowę i zakładanie nowych kamieniołomów. Również Ministerstwo Robót Publicznych przy ogromnym nakładzie kosztów otworzyło kamieniołomy w Janowej Dolinie, a Sejm Śląski dał 1 mln zł zaliczki na uruchomienie kamieniołomów na Wołyniu. Tego typu akcji było więcej. Zob. BK 9913. Szerzej na ten temat, a także działalności banków w tej dziedzinie zob. Z. Knakiewicz: *Deflacja w Polsce 1930 - 1935*. Warszawa 1967 s. 161 - 199.

³⁰ Tekst umowy dotyczący zawarcia spółki między Fundacją a H. Kiejnowskim. BK 9913.

skiego przegrana Fundacji³¹. Przedsiębiorstwo to mimo ogromnych nakładów finansowych — ponad 1 mln zł — nie dało oczekiwanych wyników gospodarczych, a w 1933 r. wraz z lasami tatrzańskimi zostało sprzedane państwu.

Pozostałe przedsiębiorstwa na terenie Zakopanego były zakładami małymi o niewielkim kapitale zakładowym, nie przynosiły też większych zysków.

Osiągane z tych trzech działów gospodarczych dochody nie pozwoliły na stworzenie kapitału obrotowego, który przy tej wielkości majątku powinien wynieść około 1 mln zł.

W porównaniu z fundacjami Sułkowskich, smogulecką, Abramowicza i H. Świącieckiego, które dysponowały mniej lub bardziej rozwiniętym przemysłem rolnym, FZK nie posiadała tego typu zakładów. Brak było gorzelni, mleczarni, młynów oraz cegielni i choć rola tych zakładów w ogólnych dochodach w wyżej wymienionych fundacjach nie była duża — to z całą pewnością mogły one spełnić pożyteczną rolę w gospodarce rolnej, a zwłaszcza wpłynąć na zwiększenie jej dochodowości. Powodem powolnego rozwoju tych zakładów były niekorzystne warunki rynkowe, brak środków finansowych, a często także niewłaściwe zarządzanie i kierowanie — a nie była to tylko bolączka FZK — a także inne przyczyny stojące na przeszkodzie szerszego rozwoju tych działów gospodarczych.

Poważnym mankamentem w działalności gospodarczej jak i statutowej FZK był sposób zarządzania i kierowania całością jej spraw. Ważną rolę — niestety negatywną — odgrywała w tym procesie struktura władz FZK. Pierwsze nieporozumienia dotyczące kompetencji władz FZK wynikły na tle interpretacji podstawowego aktu prawnego, jakim była ustawa o Zakładach Kórnickich. Fundacja funkcjonowała w pierwszych latach wyłącznie opierając się na ustawie z 30 lipca 1925 r., a dopiero później opracowano statuty poszczególnych zakładów, regulaminy Kuratorium, Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Kuratorium zgodnie z brzmieniem ustawy było naczelną władzą Fundacji. W jego skład wchodziło 11 osób. Posiedzenia zwyczajne odbywały się raz w roku. Zasiadało w nim 5 przedstawicieli Związku Zamoyskich, którzy mieli tym samym znaczny wpływ na podejmowanie kluczowych decyzji. Właściwie dobór członków Kuratorium był w znacznym stopniu ograniczony, gdyż w ustawie zostało również określone, które instytucje były upoważnione do delegowania swych przedstawicieli. W sytuacji bardzo licznego udziału członków Związku Zamoyskich w Kuratorium możliwe było przeforsowanie każdego wniosku Związku.

Delegatami instytucji naukowych — Polskiej Akademii Umiejętności i Kasy im. Mianowskiego byli z reguły uczeni reprezentujący środowiska naukowe Warszawy i Krakowa, którzy nie znali bliżej potrzeb i warun-

³¹ Zob. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 V 1935 r. BK 9932.

ków działania Fundacji. Dał się w tej sytuacji odczuć w pracach Kuratorium brak w jego składzie — zwłaszcza w okresie międzywojennym, gdyż po II wojnie sytuacja w tym względzie nieco się poprawiła — ludzi z odpowiednią znajomością strony praktycznej omawianych na posiedzeniach zagadnień. Godny podkreślenia jest również fakt, że stanowczo za mało było wśród członków Kuratorium przedstawiciele środowiska naukowego Poznania, którzy, jak można sądzić, chociażby ze względu na bliskość działania Fundacji lepiej rozumieliby jej potrzeby i łatwiej można by skorzystać z ich rad i pomocy³².

W skład Kuratorium w okresie międzywojennym, jak również po wojnie wchodziło wielu znanych uczonych, a także działacze kulturalnych, gospodarczych i politycznych. Wymieńmy tylko niektórych: Adam Krzyżanowski, Kazimierz Kostanecki, Stanisław Kutrzeba, Karol Lutoszański, Kazimierz Ajdukiewicz, Kazimierz Bartel, Aleksander Birkenmajer, Włodzimierz Sokorski, Maurycy Zamoyski, Adolf Bniński, Stanisław Adamski, Adam Sapieha. Należało sądzić, uwzględniając wyżej przytoczone nazwiska, że działalność fundacji nie powinna budzić zastrzeżeń opinii publicznej. A jednak nie zawsze tak było, zwłaszcza w okresie międzywojennym. Przynajmniej kilka przyczyn złożyło się na to, że FZK nie spełniała pokładanych w niej nadziei. Jedną z nich był z całą pewnością zbyt rozbudowany aparat administracyjny. Oprócz bowiem wspomnianego Kuratorium istniał jeszcze 3-osobowy Zarząd. Ponadto powołano naczelnika Fundacji i stworzono duży aparat tzw. administracji centralnej, który zatrudniał w 1928 r. 97 pracowników stałych, z czego w Kórniku — 44, a w Zakopanem — 53 osoby. Główny ciężar prowadzenia spraw fundacyjnych spoczywał na Zarządzie i administracji centralnej. Natomiast Kuratorium rzadko podejmowało decyzje lub uchwały o ważnym znaczeniu dla całokształtu spraw fundacyjnych z powodu trudności w uzgodnieniu wspólnego stanowiska. Sytuacja ta miała miejsce zwłaszcza w latach 1925 - 1931.

Genezy wielu nieprawidłowości należy także szukać w decyzjach pierwszego Zarządu FZK mianowanego — w grudniu 1925 r. — przez Związek Zamoyskich w osobach Witolda Czartoryskiego, Jana Zamoyskiego i Henryka Pawlikowskiego. Zarząd w tym składzie podjął szereg decyzji, które bardzo poważnie zaważyły na dalszych losach Fundacji³³:

³² Protokoły z posiedzeń Kuratorium z lat 1925 - 1935. BK 8814.

³³ Oprócz wspomnianych spraw Grocholskiego i Ceglińskiej Komisja Rewizyjna zarzuciła Zarządowi, w tym składzie osobowym, brak wypracowania koncepcji polityki finansowej i gospodarczej, co było powodem ustawicznego zmieniania form sprawozdań, przedstawiania ogólnikowego spraw ważnych i drażliwych, te zaś i inne działania wywoływały z kolei ostrą krytykę na łamach prasy. Zob. m. in. *Co się dzieje z funduszami Zamoyskiego?* „Postęp” z 9 VII 1927; *Zamach na Fundację Narodową Zamoyskich*. „Myśl Niepodległa” z 15 VII 1926; *Niepewne jutro Fundacji Kórnickiej*. „Kurier Poranny” z 8 III 1934; *Złe się dzieje w Fundacji Kórnic-*

Przyczyn takiego postępowania Czartoryskiego i Zamoyskiego należy między innymi szukać w opiniach Zygmunta Skowrońskiego — zastępcy szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, delegata do Kuratorium z ramienia MWRiOP. Otóż jak twierdził Skowroński, Zamoyscy nigdy nie pogodzili się z decyzją utworzenia Fundacji i uważali za swój obowiązek ratowania dla rodziny co tylko będzie możliwe. Taka postawa przedstawicieli Związku świadczyła o tym, że nie rozumieli oni zadań i obowiązków, które przyjęli na siebie jako członkowie Kuratorium. Fundację traktowali jako dobro rodzinne, a nie narodowe i dlatego ich stanowisko w wielu dyskutowanych na posiedzeniach Kuratorium sprawach musiało — w ich przekonaniu — w pierwszym rzędzie odpowiadać interesom rodziny. A jak ta sprawa przedstawiała się w innych fundacjach tego okresu? Dane porównawcze, za pomocą których możliwa byłaby taka analiza, nie są zbyt bogate, ale te, które istnieją, wskazują na to, że FZK odnośnie do struktury władz, a zwłaszcza ich funkcjonowania, prezentowała się na tle innych fundacji kiepsko. Żadna z fundacji nie miała tak rozbudowanego aparatu zarządzającego i administracyjnego.

Fundacja Sułkowskich opierała swą działalność na statucie nadanym jej przez MWRiOP 19 V 1926 r. Statut ten wyraźnie stwierdzał zwierzchnictwo nad jej sprawami ministra tegoż resortu. Zarządem Fundacji w jego imieniu kierowało 5-osobowe Kuratorium, które w całości mianowane było przez wspomnianego ministra na okres 5 lat. Skład osobowy Kuratorium odpowiadał w zasadzie celom realizowanym przez Fundację. Majątkiem administrował w imieniu Kuratorium generalny zarządca. Zatrudniano także nieliczny personel administracyjny rolniczy i leśny oraz dyrektora zakładu rydzyńskiego. Istotne było także to, że wszyscy pracownicy pionu administracyjno-gospodarczego byli kontraktowymi i dlatego nie mieli prawa do emerytur. Natomiast FZK przeznaczala znaczne sumy na emerytury dla swych byłych pracowników ³⁴.

Podobnie miała się sprawa w Fundacji Abramowicza, którą zarządzała 5-osobowa rada fundacyjna, a władzę nadzorczą sprawował Urząd Wojewódzki we Lwowie oraz Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Fundacją smogulecką zarządzał Uniwersytet i Politechnika Warszawska ³⁵.

Konieczność wprowadzenia zmian w strukturze organizacyjnej FZK była dostrzegana zwłaszcza przez środowiska naukowe, które domagały się zwiększenia w składzie Kuratorium ludzi nauki, jednak Komisja Oświatowa sejmu wypowiedziała się przeciwko nowelizacji ustawy o Zakładach Kórnickich. Zgłoszono natomiast rezolucję wzywającą rząd do

kiej, trzeba jak najrychlej uzdrowić gospodarkę. „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 9 II 1931.

³⁴ Piwoń: *Fundacja Sułkowskich*... s. 134–141.

³⁵ Iwaszkiewicz, *op. cit.* s. 38.

złożenia sejmowi sprawozdania z postulowanej kontroli całokształtu działalności Fundacji ze szczególnym zwróceniem uwagi na to czy realizowane były zadania statutowe. Ponadto zwrócono się do rządu o przedłożenie projektu ustawy, w której miano sprecyzować zadania i uprawnienia rządu do kontroli fundacji.

W związku z tym, że przytaczano inne przykłady niewłaściwej, zdaniem posłów, działalności fundacji nie będących zwłaszcza pod nadzorem MWRiOP, postanowiono powyższą rezolucję rozciągnąć³⁶ także na inne fundacje. Ustaleń tych nie wprowadzono jednak w życie.

Głównym zadaniem i celem utworzonej Fundacji była realizacja określonych w ustawie celów statutowych. Najistotniejszymi z nich było utrzymanie Biblioteki, Szkoły Domowej Pracy Kobiet, a także zorganizowanie na bazie „Ogrodów kórnickich” Zakładu Badania Drzew i Lasu.

Biblioteka założona w 1828 r. przez Tytusa Działyńskiego była liczącą się placówką naukową i wydawniczą o bogatych zbiorach bibliotecznych i muzealnych. Władze Fundacji miały obowiązek utrzymywania jej jako jednego z trzech zakładów. W latach 1923 - 1926 Biblioteka nie dysponowała żadnym bibliotekarzem. Po wielu zabiegach zdecydowano się w 1926 r. zatrudnić bibliotekarza Biblioteki Jagiellońskiej dra Władysława Pocięchę, który w wyniku nieporozumień z władzami Fundacji co do miejsca Biblioteki w strukturze organizacyjnej FZK odszedł z placówki w marcu 1928 r.³⁷

Drugim kierownikiem placówki został dr Józef Grycz, który sprawował tę funkcję w latach 1928 - 1930 i na tle podobnych konfliktów zrezygnował także z tego stanowiska³⁸.

Kolejnym kierownikiem został dr Stanisław Bodniak, który pozostał w placówce kórnickiej do śmierci (1952 r.) z przerwą spowodowaną okupacją hitlerowską³⁹.

Biblioteka w okresie Fundacji była faktycznie tylko utrzymywana, nie nastąpił natomiast w tym okresie jakiś znaczący jej rozwój. Stwierdzenie to dotyczy zwłaszcza prac wydawniczych i bibliotecznych. Powodem tego stanu rzeczy były skromne fundusze przeznaczane na Bibliotekę, co uniemożliwiało między innymi zatrudnienie niezbędnej ilości bibliotekarzy. Liczba ich nie przekraczała 5 osób, co było zupełnie niewystarczające⁴⁰. Brak funduszy dał się również odczuć w gromadzeniu zbiorów, gdyż w okresie tym tylko niewielkie ilości rękopisów i książek pochodziły z zakupów.

³⁶ Pro memoria do druku sejmowego nr 180. BK 8561.

³⁷ Protokół z posiedzenia Zarządu Fundacji z dnia 13 i 14 III 1928 r. BK 8814.

³⁸ Z. Kalisz: *Józef Grycz w Bibliotece Kórnickiej*. PBK Z. 14: 1979 s. 163 - 175.

³⁹ H. Barycz: *Stanisław Bodniak*. „Sprawozdanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” za I i II kwartał 1955 s. 108 - 110.

⁴⁰ Zob. M. Kosman: *Biblioteka Kórnicka jako warsztat badań historycznych*. „Kwartalnik Historyczny” R. 85: 1978 z. 2 s. 362.

Wymienieni dwaj pierwsi kierownicy placówki kórnickiej toczyli boje z władzami Fundacji o to, aby zapewnić Bibliotece możliwie korzystne warunki finansowe, które z kolei umożliwiłyby prowadzenie prac bibliotecznych i wydawniczych na poziomie odpowiadającym tradycjom i możliwościom placówki. Próby te jednak nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, a autorzy tych projektów odeszli z Kórnika po nieudanych próbach ich realizacji⁴¹.

Oczekiwania, jakie wiązały środowiska naukowe i bibliotekarskie z planami Pocięchy i Grycza intensyfikacji prac naukowych i wydawniczych, nie spełniły się. Władze FZK nie stanęły na wysokości zadania i nie chciały lub też nie potrafiły podjąć się realizacji tych planów.

Jak wspominaliśmy, po rezygnacji Grycza kierownictwo Biblioteki powierzono S. Bodniakowi. Ster placówki kórnickiej objął po trudnym okresie zmagania swych poprzedników o jej miejsce w strukturze organizacyjnej FZK. Od początku przyjął taktykę zdecydowanie elastyczniejszą od Pocięchy i Grycza. Jego stanowisko w sprawach bibliotecznych w oficjalnych wystąpieniach nacechowane było dużą ostrożnością w wyrażaniu negatywnych opinii w odniesieniu do władz FZK. Sytuacja ta spowodowała, że ograniczono zakres prowadzonych prac bibliotecznych do niezbędnych. Nie planowano rozwoju placówki, lecz starano się ją utrzymać. Na tę koncepcję zgodził się Bodniak i starał się z tego zadania wywiązać jak najlepiej.

Drugim istniejącym zakładem była Szkoła Domowej Pracy Kobiet założona 24 VI 1882 r. przez Jadwigę z Działyńskich Zamoyską. Zarządzenia władz pruskich uniemożliwiały działalność tej placówki w Kórniku i dlatego została ona przeniesiona do Lubowi na Spiszu, a następnie kolejno do Kalwarii Zebrzydowskiej, Zakopanego, wreszcie do Kuźnic.

Twórcy Fundacji przywiązywali, jak wynika z zachowanych doku-

⁴¹ Władze Fundacji nie chciały uwzględnić planów i propozycji przedstawianych przez Pocięchę i Grycza. Obaj kierownicy placówki próbowali przekonać czynniki Fundacji o celowości tych zamierzeń. Zasadniczą kwestią w latach 1926 - 1928 było opracowanie statutu Biblioteki. Pocięcha przygotował kilka wersji, ale żadna z nich nie zyskała uznania władz Fundacji. Ostatecznie przyjęto na posiedzeniu Kuratorium w dniu 9 I 1928 r. przerobiony przez Zarząd projekt statutu Pocięchy jako tymczasowy, który obowiązywał jednak aż do chwili rozwiązania FZK (1953). Następca Pocięchy na stanowisku kierownika placówki kórnickiej Józef Grycz opracował kolejne — opierając się na wspomnianym statucie — programy działalności Biblioteki, które formalnie zyskały aprobatę władz FZK, ale praktyczna ich realizacja napotykała pewne trudności, które stanowiły zasadniczy powód odejścia Grycza z Kórnik. Zob. uwagi J. Zamoyskiego dotyczące projektu statutu Biblioteki opracowanego przez W. Pocięchę. BK 9983; J. Zamoyski do W. Czartoryskiego w sprawie organizacji Biblioteki i Muzeum 31 XII 1926 r. BK 9983; Uwagi Pocięchy dotyczące tymczasowego regulaminu Biblioteki Kórnickiej uchwalonego przez Kuratorium w dniu 9 I 1928 r. BK 9983; Projekt działalności Biblioteki Kórnickiej w opracowaniu J. Grycza. BK 9983.

mentów, dużą wagę nie tylko do dalszego utrzymania szkoły, ale także przewidywali jej rozwój. Szczególną opieką i troską otaczała szkołę Jadwiga Zamoyska — dała temu wyraz w wielu publikacjach poświęconych szkole⁴². Zadaniem zakładu było nie tylko danie uczniom specjalistycznego wykształcenia zawodowego, lecz również ukształtowanie przez pracę dydaktyczną i wychowawczą u wychowanek silnie skrzystalizowanych charakterów. Głównie dlatego Zamoyska przywiązywała tak dużą wagę do poszanowania pracy ręcznej, której wymagała bezwzględnie od wszystkich uczennic.

Program wychowawczy i dydaktyczny został podporządkowany zasadom i celom pedagogiki katolickiej. Zadania szkoły wymagały także od personelu nauczycielskiego starannej opieki nad zakładem. Celowi temu miało służyć założone przez J. Zamoyską Stowarzyszenie Matki Boskiej Dobrej Rady⁴³.

Fundacja przyjmując szkołę w swój zarząd musiała rozwiązać szereg spraw organizacyjnych, programowych i lokalowych, co nie było łatwe, gdyż w 1926 r. ujawniła się różnica zdań pomiędzy władzami FZK a kierownictwem szkoły odnośnie do zakresu autonomii tej placówki w strukturze organizacyjnej Fundacji⁴⁴. Żądano także wyjątkowego uprzywilejowania tego zakładu w zakresie finansowym⁴⁵. Spory dotyczące tych spraw ciągnęły się przez cały okres międzywojenny, a ich charakter najlepiej oddaje list członka Kuratorium Stanisława Adamskiego do Justyny Zalewskiej — przełożonej szkoły, w którym między innymi czytamy: „Wynika z obecnej sytuacji, że stosunek szkoły do Fundacji nie jest jeszcze określony we właściwy sposób. Z jednej strony niemożliwą jest rzeczą, ażeby Fundacja w najważniejszych sprawach nie miała decydującego głosu, a z drugiej strony kierownictwo szkoły przez kolegium decydujące większością głosów wydaje się także niemożliwym. Wszystkie te sprawy wskazują jedynie na to, że trzeba będzie stosunek Fundacji do szkoły w najbliższej przyszłości określić bardzo jasno i ściśle. To ułatwi pracę, znikną bowiem rozbieżne poglądy i pójdzie się po jednej linii”⁴⁶.

Prace nad ułożeniem wzajemnych stosunków trwały do 1935 r., kiedy to opracowano nowy statut szkoły, w którym określono kompetencje

⁴² Zob. listy J. Zamoyskiej z lat 1883 - 1918 dotyczące między innymi Szkoły Domowej Pracy Kobiet. Kórnik 1930; *Zakłady Kórnickie*. Poznań 1898; *O pracy*. Poznań 1930; *O wychowaniu*. Poznań 1902.

⁴³ Statut tego Stowarzyszenia został zatwierdzony przez wojewodę krakowskiego zarządzeniem z dnia 3 XI 1930 r. Zob. Statut Stowarzyszenia. BK 9990.

⁴⁴ Sprawozdanie i wnioski Zarządu Fundacji w sprawie Szkoły Domowej Pracy Kobiet, przedłożone na sesji Kuratorium Fundacji w dniu 26 VI 1928 r. BK 9912 s. 1 - 3.

⁴⁵ Memoriał Szkoły ... do Zarządu Fundacji. BK 8541.

⁴⁶ S. Adamski do J. Zalewskiej — przełożonej Szkoły 29 XII 1928 r. BK 8541.

jej kierownictwa znacznie je ograniczając. Natomiast duże uprawnienia otrzymało Kuratorium i Zarząd⁴⁷.

Mimo tych sporów między kierownictwem szkoły a władzami Fundacji jej finansowanie było znacznie pełniejsze niż Biblioteki. Fakt ten tłumaczono tym, że intencją fundatorów było nadanie szkole priorytetowego znaczenia wśród innych zakładów.

Władze Fundacji miały zająć się organizacją Zakładu Badania Drzew i Lasu powstającego na bazie „Ogrodów kórnickich”. Historia ich sięga początków XVI w., kiedy to Kórnik należał do możnej rodziny Górków. W XIX w. za czasów Działyńskich „Ogrody” stały się nie tylko ozdobą dla zamku, ale także otrzymały charakter aklimatyzacyjny i doświadczalny. Prowadzono w nich skuteczne prace nad upowszechnianiem w Polsce różnych gatunków drzew i krzewów ozdobnych. Po objęciu dóbr kórnickich przez Władysława Zamoyskiego nastąpił dalszy rozwój „Ogrodów”⁴⁸.

Po ustanowieniu Fundacji spoczął na niej obowiązek utworzenia na tej bazie ośrodka naukowego dla ogrodnictwa i leśnictwa polskiego⁴⁹.

Władze FZK nie kwapiły się, głównie z powodu występujących trudności finansowych, z realizacją tego zadania. Wprawdzie w 1928 r. uchwałą Kuratorium powołano komisję fachowców, która miała opracować statut organizacyjny przyszłego zakładu. Został on opracowany, ale władze FZK doszły do wniosku, że jego realizacja przekracza jej możliwości finansowe. Sprawą zainteresowało się środowisko naukowe i w 1933 r. ponownie przystąpiono do rozpatrzenia tego zagadnienia⁵⁰. Bezpośrednim sprawcą tych działań była Komisja Rewizyjna, która zarzuciła władzom FZK indolencję w zorganizowaniu zakładu. W związku z tym na posiedzeniu Kuratorium w dniach 27 i 28 czerwca 1933 r. uchwalono powołanie w Kórniku Zakładu Badania Drzew i Lasu⁵¹.

Niewątpliwą zasługą Fundacji był fakt utrzymania przez cały okres międzywojenny wspomnianych zakładów, choć ich rozwój nie przebiegał tak, jak tego powszechnie oczekiwano.

Porównanie działalności FZK w tej dziedzinie z innymi działającymi wówczas fundacjami nie jest sprawą łatwą, gdyż nie prowadziły one działalności statutowej zarówno na taką skalę, jak i też w tak różnych dziedzinach.

Niektórzy członkowie Kuratorium FZK wypowiadali pogląd, że nie

⁴⁷ Statut Szkoły Domowej Pracy Kobiet, BK 10001.

⁴⁸ A. Wróblewski: *Park w Kórniku*, Lwów 1928 s. 2-3.

⁴⁹ Zob. Ustawa o Zakładach Kórnickich, PBK Z. 1: 1929 s. 111.

⁵⁰ Szczegółowe omówienia tych projektów i planów zob. S. Białobok: *Problematyka naukowa Zakładu Dendrologii i Arboretum Kórnickiego na tle historycznym*, „Arboretum Kórnickie” R. 29: 1969 s. 277-283.

⁵¹ Zob. regulamin „Ogrodów Kórnickich” Działu Dendrologii i Pomologii Zakładu Badania Drzew i Lasu, BK 9706.

można sobie pozwolić na realizację tak licznych i różnorodnych celów naukowych i społecznych. Zdecydowana jednak większość była zdania, że finansowanie, a tym samym utrzymanie zakładów jest zarówno obowiązkiem moralnym jak i statutowym władz FZK. Konkluzją naszych rozważań może być pogląd, że FZK z powodu pogarszającej się z roku na rok sytuacji finansowej nie była w stanie w oczekiwanym stopniu wywiązać się z ciążącego nań obowiązku rozwoju gospodarczego majątków przy jednoczesnym finansowaniu celów naukowych i oświatowych.

Działalność statutowa fundacji — jak dotąd — ma niezwykle skąpą literaturę przedmiotu. Zagadnienie to opracowano odnośnie do Fundacji Sułkowskich w Rydzynie, która legitymowała się znacznymi osiągnięciami na tym polu organizując na zamku rydzińskim internatową szkołę ogólnokształcącą. Szkoła ta miała kształcić przede wszystkim niezamożną młodzież, jednak trudności finansowe doprowadziły w krótkim czasie do tego, że zakład ten stał się placówką elitarną przeznaczoną raczej dla zamożnej młodzieży. Mimo tego utrzymanie szkoły kosztowało Fundację kilka mln zł, a w ciągu 11 lat jej istnienia wykształcono 114 uczniów. Mimo niewątpliwych osiągnięć wychowawczych szkoły trudno oprzeć się przeświadczeniu, że przedsięwzięcie to było nazbyt kosztowne⁵². Tak więc sytuacja była podobna jak w FZK. Dotyczyło to nie tylko jednej fundacji, ale miało podobny charakter w innych.

Dokonując oceny całokształtu działalności FZK na tle pozostałych fundacji należy uwzględnić, oprócz ewidentnych błędów popełnionych w zarządzaniu i kierowaniu, także kontekst gospodarczo-społeczny Polski okresu międzywojennego. Nie ulega wątpliwości, że zwłaszcza kryzys gospodarczy w latach 1929-1934 stanowił jeden zresztą z wielu elementów, które utrudniały doprowadzenie spraw finansowych do takiego poziomu, aby powstała możliwość ograniczenia zaciągania kredytów i pożyczek. Jest prawdą, że FZK przyjęła majątek zadłużony na skalę ponad 2 mln zł, ale długu tego nie tylko nie zniwelowano, ale urósł on na początku czwartego dziesięciolecia do sumy ponad 6 mln zł. Oczywiście jest fakt, że kryzys ekonomiczny nie stanowił ułatwienia w zmniejszeniu zadłużenia, ale też nie można dowodzić, że była to jedyna przyczyna występujących trudności. Wiadomo, że dochodowość ówczesnych majątków rolnych oceniana była na 5%, więc nierozsądne z punktu widzenia finansowego było zaciąganie pożyczek i kredytów oprocentowanych niekiedy na 12%. Doszło do takiej sytuacji, że musiano rocznie w budżecie przeznaczyć około 0,5 mln zł na obsługę tych zobowiązań. Bywało także, że dochód roczny Fundacji nie wystarczał na realizację tego zobowiązania. Ponadto trzeba było wygospodarować środki niezbędne w tak dużym obiekcie gospodarczym na kapitał obrotowy, a także

⁵² Piwoń: *Organizacja i działalność ...* s. 122.

finansować działalność zakładów. Zagadnień tych nie zdołano rozwiązać do wybuchu wojny.

Jakiego byśmy nie zajęli stanowiska przy omawianiu poszczególnych spraw FZK i starali się wykazać zasługi czy też błędy jej władz, to i tak fakty wskazują na to, że ocena ta musi uwzględnić niewykorzystanie wszystkich możliwości gospodarczych. I w tym kontekście należy oceniać działania FZK, tak w odniesieniu do poszczególnych zagadnień, jak i całości jej gospodarki i działalności statutowej.

THE KÓRNIK INSTITUTIONS FOUNDATION
AGAINST THE BACKGROUND OF OTHER FOUNDATIONS
DURING THE TWENTY YEARS BETWEEN THE TWO WORLD WARS

Summary

This analysis of the activities of the Kórnik Institutions Foundation has been carried out against the background of the other foundations that were active in Poland between the First and Second World Wars.

In that period all the Polish foundations were established under the State license, but their legal positions were not the same because some of the foundations were subordinated to the administration authorities of various levels while the others were rather autonomous.

The tasks and aims of particular foundations were various. The donors assigned their funds to specified social, scientific or educational purposes and also such funds were merged into the substances of selected institutions as legacies.

The scale and forms of foundation activity were different; they depended on the will of such a founder as well as on the extent of his estate.

In the inter-war period a lot of foundations and legacies came into being. The most important were those endowed by Dawid Abrahamowicz, Heliodor Świecicki, Bogdan Hutten-Czapski, Aniela Potulicka, the Sułkowski family; of course, among them was also the Kórnik Institutions Foundation.

Its statutory activity was planned and continued on a wide scale as against the other Polish foundations at that time. The Foundation of Kórnik maintained the Library, the Women's Housekeeping School and the Institute for Tree and Forest Investigations. None of then Polish foundations carried out so wide and expensive statutory activities. The economic side of the Kórnik Foundation did not belong to the model ones. Some of the other foundations managed this sphere much better. It should be said, however, that the Kórnik Foundation managed to realize its specified statutory tasks as far as its financial abilities made it possible.